

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Za spokój duszy

ś. † p.

Jarosława hr. Kossakowskiego, powstańca 1863 roku, adjutanta Sierakowskiego,

w 30-tą rocznicę śmierci odprawiona będzie Msza św. w katedrze—w kaplicy św. Kazimierza dn. 11 grudnia o godz. 10 rano.

O czym zawiadamiają

Żona, córka, zięć i wnukowie.

ś. † p.

LEONJA z DUNIN-BORKOWSKICH

ZIEMKIEWICZOWA

opatrzona SS. Sakramentami, zmarła dn. 6-go grudnia 1919 r., przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbył się dnia 7 grudnia na Rossie.

Nabożeństwo żałobne i egzekwie będą odprawione w kościele po-Dominikańskim w czwartek, dn. 11-go bm. o godz. 10 rano, na które strokany mąż, siostra i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Zarząd BUDOWLANO-KWATERUNKOWY

w BIAŁYMSTOKU
podaje do wiadomości, że w tymże
wakują następujące posady:

- inżynierów,
- techników,
- dozorców robót

—
życzący objąć powyższe posady
winni złożyć oferty, wraz z doku-
mentami do dnia 10 grudnia r. b.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 6 grudnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI
I WOŁYŃSKI.

Na całym froncie spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Ge-
neralnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

WARSZAWA 9 b. m. (tel. wł.).—
Dwudniowe pertraktacje wiceprezesa
gabinetu Skulskiego z klubami dotych-
czas nieukończono. Przyjęte zostały
teki oświaty—przez Godlewskiego, rol-
nictwa—przez Józefa Raczyńskiego, pra-
cy przez Pęplowskiego, reszta nieobsa-
dzona. Ludowcy ogłosili abstenencję.

WARSZAWA 7 bm. (P. A. T.).—
«Kurjer Warszawski» podaje: wczoraj
marszałek Trampczyński przedstawił
prezydentowi Paderewskiemu wyniki
obrad Konwentu senatorów, stwierdza-
jące, że **większość klubów
sejmowych oświadczyła się
za powierzeniem Pade-
rewskiemu utworzenia ga-
binetu.**

Premjer oświadczył, że w danych
warunkach nie może się podjąć tego
zadania.

Marszałek decyzję premjera zako-
munikował Naczelnikowi państwa,
który popołudniu konferował z przed-
stawicielami stronnic. Omawiane

ksadytury Trampczyńskiego, Skul-
skiego i Wojciechowskiego.

Okolo północy Naczelnik państwa
odwiedził premjera i długo z nim
konferował.

W niedzielę w południe odbyła
się konferencja przewodniczących klu-
bów sejmowych w obecności Naczelnika
państwa, który przedłożył swoje
proponycje.

W sobotę, 6 grudnia Naczelnik
państwa wysłał wieczorem do szpasa
prezydenta ministrów Paderewskiego
pismo treści następującej:

«Na skutek zasięgniętej opinji
sejmu w osobie jego marszałka pro-
ponuję Panu podjęcie się misji utwo-
rzenia nowego gabinetu.

Warszawa, Belweder, 6 grudnia
1919 r.

Naczelnik Państwa
podp. Józef Piłsudski.

WARSZAWA 8 bm. (P. A. T.).—
Dnia 7 grudnia r. b. na pismo Na-
czelnika Państwa odpowiedział prezy-
dent minister Paderewski następują-
cem pismem:

«Panie Naczelniku!
Postanowieniem moim było sie-
zwłocznie ustąpić z zajmowanego sta-
nowiska i dalszych kroków w celu
utworzenia nowego gabinetu zanle-
chać.

Wypowiedziałem się w tym duchu
stanowczo i dwukrotnie.

Gdy jednak na skutek zasięgnię-
tej opinji Sejmu w osobie jego mar-
szałka Pan Naczelnik, mając zasadę
większości za decydującą, powierza
mi tę trudną acz szlachetną misję —
pocytuję sobie za obowiązek wzwa-
nia zadość uczynić, do utworzenia ga-
binetu przystąpić natychmiast.

Z najgłębszym szacunkiem.
podp. Paderewski.

WARSZAWA 9 bm. (P. A. T.).—
W ciągu dnia wczorajszego sprawa
utworzenia nowego gabinetu
posunęła się znacznie
naprzód. Prezydent Paderewski
odbył z przedstawicielami stronnic
i wybitnymi reprezentantami świata
popolitycznego konferencję, która trwa-
ła do późnej nocy. Ogłoszenie składni
osobistego nowego gabinetu ma na-
stąpić jutro.

WARSZAWA 7 bm. (P. A. T.).—
Dnia 8 grudnia odbędzie się zjazd
wzschodni organizacji chrześcijań-
sko-narodowych w sprawach go-
spodarczo-żywnościowych zwołany
przez Komitet przy konferencji pol-
skiej.

WARSZAWA 7 b. m. (P. A. T.).—
Dziś rozpoczął się w Warszawie 3 dno-
wy zjazd przedstawicieli
miast, należących do Związku miast.
WŁOCŁAWEK 8 b. m. (P. A. T.).

**Proces rozstrzelania ks.
Pruskiego.** Przemawiał prokura-
tor żądając dla Szwarzenberga kary
dożywotnich robót przymusowych.
Szwedzkiemu przyznano okolicz-
ności łagodzące. Następnie przema-
wiał obrońca Szwarzenberga, mecenas
Barcikowski domagając się uwolnie-
nia.

Wyrok zapadnie we wtorek.

LWÓW 9 b. m. (P. A. T.).—
W niedzielę w południe odbył się bu-
ralny wiec obrońców Lwowa
w sprawie Galicji Wschodniej. Prze-
wodniczył przez Cieński. Zebrali o-
świadczyli, że staną do szeregu wal-
czyć przeciwko każdemu, kto by zagra-
żał Galicji Wschodniej. Jednocześnie
wezwał Komitet Obrony Narodowej
do bezwzględnej organizacji pogotowia,
powołując do szeregu wszystkich zdol-
nych do noszenia broni.

Na cmentarzu żydowskim odbyło
się nabożeństwo żałobne za polaków
wymianu miejscowego poległych w
obronie Lwowa.

WARSZAWA 7 b. m. (P. A. T.).—
«Gazeta Poranna» podaje za soso-
wiecką «Iskrą», że na Górnym Ślą-
sku przejeżdża okólnik Harsinga,
nakazujący w razie przybycia Kor-
fantażego zamordować go
skrycie. Dokument sfotografowa-
no i przesłano do Warszawy.

WARSZAWA 9 b. m. (P. A. T.).—
«Kurjer Poranny» podaje, że w Da-
browie na Śląsku Cieszyńskim wy-
buchły krwawe zajęcia na zgroma-
dzeniu robotników polskich, któ-
rych żołnierze szeszy chcieli rozpe-
dzać.

BERLIN 7 b. m. (P. A. T.).—
Zniesiono tu stan oblężenia
ogłoszony przed rokiem.

PARYŻ 9 b. m. (P. A. T.).—
Chicago Trybunał podaje warunki
ulżonek podpisania koń-
cowego protokołu traktatu
pokojowego:

1) zatopienie okrętów rozstrzygnie
sąd rozjemczy w Hadze.

2) koalicja nie użyje środków przy-
musowych nawet w razie gdy niem-
cy nie dotrzymają warunków.

3) sprawa materiału wojennego
podlegnie dyskusji.

BUDAPESZT 9 bm. (P. A. T.).—
Król rumuński polecił Wajda — Wej-
wedowi utworzenie nowego gabinetu.

BUDAPESZT 9 bm. (P. A. T.).—
W niedzielę wybuchły tutaj zabu-
rzenia antysemickie. Zdemo-
lowano redakcję pism Nepszawy oraz
Ar-Estu. Aresztowano 48 osób.

PRAGA 9 b. m. (P. A. T.).—
Zjazd przedstawicieli narodowych so-
cjalistów postanowił odwołać z rządu
swoich ministrów. Gabinet Tu-
szara będzie musiał wobec tego
ustąpić.

PRAGA 9 b. m. (P. A. T.).—
Czeskie biuro prasowe donosi, że Pe-
tura i jego rząd schronili się na
terytorjum rumuńskie.

PARYŻ, 7 b. m. (P. A. T.).—
Rada Najwyższa zatwierdziła projekt

traktatu między mocarstwami en-
tenty, w Polską i Czecho-Sło-
wacja w sprawie uregulowania gra-
nic między temi dwoma państwami.

Galicję zachodnią definitywnie przy-
znaje Polsce.

Co do Cieszyna Rada Najwyższa
zachowuje decyzję poprzednią.

WIEDEN, 7 b. m. (P. A. T.).—
Z Helsingforsu donoszą, że Jude-
nicz pozostało przy armji
w celu jej reorganizacji.

PARYŻ, 7 b. m. (P. A. T.).—
Przedstawiciele Anglii, Ameryki pod-
pisali traktat w sprawie pomocy
Francji w razie napaści jej ze stro-
ny Niemiec.

BERLIN 7 b. m. (P. A. T.).—
Z Londynu donoszą, że przybył tam
pierwszy okręt pod flagą
niemiecką.

PARYŻ, 7 b. m. (P. A. T.).—
Kancelarz austriacki Renner przybędzie
do Paryża, aby przedłożyć sprawozda-
nie o rozpaczyliwym stanie
Austrii.

WIEDEN, 7 b. m. (P. A. T.).—
Dzienniki donoszą, że Rada Najwyż-
sza udzieli Austrii kredyt się
milionów dolarów.

BUDAPESZT 7 b. m. (P. A. T.).—
Delegacja pokojowa węgierska po
świętach podpisze traktat poko-
jowy.

RZYM, 9 b. m. (P. A. T.).—
We Włoszech przywrócono spokój.
Strajk zakończony, robotnicy
powrócili do pracy.

PARYŻ 9 b. m. (P. A. T.).—
Delegat polski na konferencję poko-
jową Roman Dmowski wyjeżdża
na kurację do Afryki.

PARYŻ 9 b. m. (P. A. T.).—
Rada Najwyższa postanowiła natych-
miast zastosować środki w sprawie
sprowizacji Austrii i Ar-
menji.

BERLIN 9 b. m. (P. A. T.).—
Daily Mail donosi, że Rada Najwyż-
sza zezwoliła powiększyć armję
okupacyjną w Niemczech.

PARYŻ 9 b. m. (P. A. T.).—
Ostatnie oddziały amerykań-
skie opuściły Francję. Szef
misji Polk również wyjechał, zastę-
pować go będzie ambasador amerykań-
ski.

LWÓW, 9 b. m. (P. A. T.).—
Miejska straż obywatelska urządziła
w poniedziałek uroczystą mani-
festację w sprawie Galicji
Wschodniej. Pod pomnikiem Mic-
kiewicza przemawiał komendant stra-
ży Salmierski oraz poseł dr. Ernest
Adam, który oświadczył, że gdyby
sejm i rząd nie miał większości po-
pierającej tę sprawę posłowie lwow-
scy i kresów Wschodnich złożą swoje
mandaty. Po przemówieniach ruszono
pochodem pod gmach D. O. G. gdzie
manifestowano.

PARYŻ 7 bm. (P. A. T.).—
Rada Najwyższa postanowiła unie-
szyć okręty wojenne rozdziel-
nie między mniejsze państwa.

PARYŻ, 7 b. m. (P. A. T.).—
Dzienniki donoszą, że podczas ponie-
dzenia Rady Najwyższej marszałek
Foch oświadczył, że zarządzenia
wojskowe są w pogotowiu
na wypadek, gdyby Niemcy
nie spełnili warunków po-
kojowych.

BERLIN 7 b. m. (P. A. T.).—
W Kolonii wybuchnął strajk ur-
zędników pocztowo-telegraficz-
nych.

Przeciwno społeczeństwu.

Polska mierzędem stoi mówiono przez lat dwieście albo i więcej, ale jakże to będzie. Niestety psychika polska zmieniła się bardzo mało i nawet twarzą niewola nie nie zdołała wybić z mózgu lekkomyślnej bezwrotności. Nie jakoś to nie będzie. Nie pozwoli na to ani Niemiec, ani Rosjanin, ani Ktoś z „centent”. Oni budować będą lepsze lub gorsze jutro, a Polskę karmić ma dzisiaj.

To co się działo w Polsce w ciągu roku 1919 jest nie tylko przypadkowym, ale ideowym mierzędem, jest umiłowaniem mierzędem. I rząd tego pierwszego roku nie zdobył własną krwią i ofiarą, ale przypadkiem—wolności nie był rządem, ale mierzędem.

Budować? No tak, z wiarą i energią rzucają się miliony ludzi wolnych do stawiania gmachu państwowego. Popędzają błędy, nie nie szkodzi, jest to zrozumiałe. Nawet pobijają się czasem między sobą, i to nie szkodzi, jeżeli krewkość pochodzi z zapału. Ale niech jedni baczą i czujnie baczą, aby do swich legjonów pracy nie dopuszczali próżniaków, złodziei, łapowników, agentów i szpiegów zagranicznych, żydów i różnych przedsiębiorców obcych.

Tymczasem podstępny obcych i rodzima głupota przez ten rok nie tylko nie nie zbudowała, ale wszystko co dotąd przedtem pracą polską w najtrudniejszych warunkach zdołała stworzyć, starała się zniszczyć. Śród twardej niewoli, każdy z zaborów zdołał postawić różne instytucje i związki samopomocy społecznej. Te instytucje były objawem żywotności, siły, zdrowia, były niechybnie nadzieją dobrej przyszłości narodu, fundamentem własnej państwowości, gdy pora na takową przyjdzie.

Pora na państwowość przyszła. I czego byliśmy przerażonymi świadkami? Owa państwowość nie miała nic pilniejszego do roboty, jak zrozbić i zniszczyć wszelkie istniejące instytucje samopomocy, wyniki z niepodległego patriotyzmu polskiego wyniki ze świętego hasła obrony, jak wydać wojnę siłom społecznym i wszelkiej inicjatywie osobistej. Ludzi twórczych usunęto na bok, a losy Polaki powierzono urzędnikom. Jest to herostratesowa robota stawiania piramid od szubka.

Taką państwowość miała Rosja i Austria. Widzimy jej koniec okropny i katastroficzny. Rosję rządziło sto tysięcy „ostolowaczalników”, Austria, że była mniejsza — pięćdziesiąt tysięcy kamerlokajów. Jak liski żerowali na zielonych liściach drzewa narodowego, posabawiając społeczeństwo ożywego tkanki. Austria i Rosja były to fabryki martwych dusz.

Tymczasem jeżeli istnieją dowiedzione przez historję narodów prawa, to najniebezpieczniejsze z nich stwierdza, że źródłem siły państwowej jest wolność inicjatywy samorządów. Rozumieją to w Anglii, to też gdzie Anglik używa dwóch urzędników, Niemiec ma ich dziesięć, rząd carski stawiał pięćdziesiąt, dwór austriacki stu. Wydajność pracy biura państwowego jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do liczby urzędników i do arkuszy zapisanego papieru.

Wolna Polska rozpoznała od pospolitego ruszenia urzędników. Jest to objaw ze wszystkich najgroźniejszy, albowiem jest to wotum nieznania do sił narodu, niewiara w samych siebie. Ta to zgubna tendencja jest przyczyną ciężkiej atmosfery, którą oddychamy. Nasze płuca doskonale odcinają zatrucie. Tysiące ludzi chciałoby uczciwie pracować, ale złe powietrze dusi ich.

Jeżeli nie zawróćmy z błędnej drogi, jeżeli nasz zdrowy instynkt narodowy nie odrzuci precz tych moskiewsko-austriackich pojęć, które się zresztą i na własnych terytorjach już przeżyły, nasze istnienie państwowe będzie w Europie efemerydą, będziemy „ein Saisonstaat” jak się już dzisiaj wyrażają Niemcy. Wyobraźmy sobie ekstrakt z Romanowych i Habsburgów, slany do jednej flaszeczki i zatłaczany słamaszanym korkiem własnego wyrobu. Do czego mogłoby to służyć? Ignacy Grabowski.

Sprawy polskie.

Restauratorzy paskarzo.

W Krakowie, z powodu samowolnego podniesienia cen przez restauratorów oraz właścicieli kawiarni i cukierni — aresztowano cały szereg tych spekulantów.

Powrót do polskości.

Rada miejska w Poznaniu uchwaliła przemianowanie nazw wszystkich ulic miasta o brzmieniu niemieckim na nazwy polskie.

Nadzór nad «Ostbankiem»

Ministerstwo b. działy Pruskiej (Departament Skarbu) zarządziło przymusowy nadzór nad «Ostbankiem» w Poznaniu. «Ostbank» znany był i Wilnu doskonalnie ze swych operacji na kieszonkach mieszkańców przez 3 lata z górą.

Nowe pismo.

We Lwowie wychodzić zaczęło pismo p. t. «Nowa Polska» o kierunku zdecydowanie narodowym.

Powrót profesorów.

Przed tygodniem z Kijowa przez front bolszewicki przybyła partja złożona z 47 osób stanu nauki. Między innymi przybyli: prof. uniwersytetu warszawskiego K. Appel, prof. uniw. wileńskiego Ludwik Janowski, prof. uniw. krakowskiego Bohdan Szyszkowski, prof. uniw. warszawskiego dr. Nowaczek, wreszcie niedawno zamianowany profesorem wszechniczy lwowskiej dr. H. Ulastyna.

Proces o pozstrzelanie ks. Pruskiego.

Proces ten toczący się obecnie w Włodawku, w dalszym ciągu trzyma w napięciu umysły. Oskarżony Józef Szwarcezen właściciel folwarku Miłomice, jak wykazuje śledztwo, z osęci syku sadencjonował ks. Franciszka Pruskiego przed niemieckim komendantem o wydanie niemieckiego listnika roszjanom w 1915 r. Drugi oskarżony Szwedziński przyczynił się do nękania księdza Pruskiego, aby przypochlebiać się władzom niemieckim. Zeznania świadków, którzy zgodnie ustalają, że tak Szwarcezen jak i Szwedziński winni są rozstrzelania księdza Pruskiego, oczywiście bardzo są obciążające dla oskarżonych.

W polskie ręce.

W sprawozdaniu z działalności Urzędu Osadniczego w Warszawie zakomunikowano, że od 1 lipca do 1 października b. r. przeszło z rąk niemieckich do polskich 749 realności za 67 milionów mk. Na 22.000 osad niemieckich, przeszło do rąk polskich 300 osad.

Ludność Galicji uważa statut za katastrofę!

W rozmowie ze współpracownikiem «Kurjera» Peranego, delegat m. Lwowa dr. Loewenherz oświadczył, że ludność Galicji uważa statut nadany przez koalicję za katastrofę. Główne momenty statutu są nie do przyjęcia, a mianowicie: 1) prowizorium, 2) forma mandatu Ligi narodów, 3) obszar jest tak wykrojony, by Polacy mieli minimalną ilość głosów w Sejmie galicyjskim. Dr. Loewenherz od szeregu miesięcy zwracał uwagę czynników miarodajnych, że w Anglii dominuje kierunek popierający aspiracje wielkorusyjskie. Niestety, nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne nie zwracało należytej uwagi, nie należy jednak wątpić, że decyzja w sprawie Galicji wschodniej może być smieszna, ale tylko w tym wypadku, jeżeli wszystkie odpowiednie czynniki połączą swoje siły i zaczną działać energicznie.

Ze świata.

Czy Niemcy będą miały swoich „Ste dals”?

Sir Park Goff, poseł z Clevelandu, znający dobrze Niemcy i prowincje nadbałtyckie, wyraził w czasie interwju zapatrywanie, że ruchliwość elementów wojskowych w Niemczech

ma za ukryty cel zamach stanu, który ma przywrócić monarchję i utwierdzić panowanie Niemiec na Wschodzie. — Zobaczymy wkrótce coś w rodzaju «Stu dals» — powiedział sir Park Goff — jednakże z innym skutkiem. Dzisiaj jest w Niemczech milion ludzi pod bronią, a oni stanowią dopiero trzon armji, którą ma się powołać.

Ruch spontaniczny mógłby łatwo powrócić «skazera» do kraju i powieść go w tryumfie do Berlina. Nie należy zapominać, że on jest oddalony od granicy zaledwie o 45 km. Porzucić mu na dalszy pobyt w Holandji jest to ze strony koalicji narzucać się na największe niebezpieczeństwo.

Prusakom wcale nie można wytykać, że przegrali wojnę. W Sztokholmie i w krajach nadbałtyckich słyszałem, jak śmiali się z tego, by mieli być narodem pokonanym. Głosem otwarcie, że w chwili sposobnej, ulepią według swej woli państwa niezależne, a nawet samą Rosję. Sytuacja tamtejsza brzemienna jest nieszczęściem i ententa powinna uregulować ją bez zwłoki. W krajach nadbałtyckich wpływ ententy powinien być dominujący.

Parlament Clemenceau

Z Genewy donoszą: Agencja centralna uważa, że nowy parlament trzeba określić jako parlament p. Clemenceau. Ma on w nim bowiem tak przeważającą większość, iż gdyby zechciał zgłosić swoją kandydaturę na prezydenta republiki, to byłby wybrany większością głosów.

20.000 Niemców opuściło Alzację.

Pisma szwajcarskie donoszą, iż w ciągu ostatnich tygodni rząd francuski wydalil z Alzacji 2000 Niemców, 18 tysięcy wyjechało dobrowolnie.

I tam ich nie chcą.

Według informacji «Nene Frele Presse» z Budapesztu wyjechał ma rozporządzenie rządu, na mocy którego zostaną wydalen z Budapesztu wszyscy żydzi z byłej Galicji i byłej kongresówki. Idzie tu o 25—30 t. osób. Wydaleni mają być w osobnych pociągach wysłani do obozów koncentracyjnych.

Katastrofalne położenie Austrii.

«Morgenzeitung» donosi z Wiednia: Położenie gospodarcze, gromiąca katastrofa finansowa i zupełna niemożliwość rozwiązania kwestji żywnościowej i węglowej, wywołała w rządzących sferach austriackich atmosferę zwątpienia.

Gabinet nosi się z myślą ustąpienia i oddania administracji krajowej w ręce Rady Najwyższej, ponieważ Austria traci z dniem każdym możliwość dalszej egzystencji.

Rada Najwyższa zgodziła się na życzenie rządu austriackiego, by umożliwić kanclerzowi Rennerowi przybycie do Paryża celem ustnego przedłożenia rozpacznego stanu Austrii. Austriacki przedstawiciel w Paryżu został zawiadomiony o tem przez generalnego sekretarza konferencji Duttastę.

O zwrot zrabowanych rzeczy.

Z Berlina donoszą: Ogłoszenie rządowe wyzwa ludność do zwrócenia przedmiotów pochodzących z krajów okupowanych. Chodził przede wszystkim o przedmioty sztuki, walory, kosztowności it.d. Przedmioty te winny być przed 15 bm. wysłane do Frankfurtu pod adresem specjalnego urzędu.

Komunikat bolszewicki.

Ostatni komunikat sztabu bolszewickiego brzmiał: Armja Denikina pobita na całym froncie. W rozpoczętej ofensywie w rejonie Kijowa na południe od Sudy odnieśliśmy olbrzymie sukcesy i posunęliśmy się na południe, w niektórych miejscach nawet o 80 wiorst. Ofensywa Denikina na północ od Fastowa została powstrzymana naszym kontratakiem, przy czym wzięliśmy z powrotem Putylówkę. Na północny wschód od Kijowa nad Desną wzięła armja czerwona Oster i Kozielec. W kierunku na Czerkasy

zajęto stację kolejową i miasto Przyłuki. Na linii kolejowej Woroby do Charkowa zajęliśmy miejscowość Sumy. Na całym froncie Denikinowcy zaskoczeni sąsiedzi się, zostawiając w naszych rękach jeńców, olbrzymie materjały wojenne, armaty, karabiny i mnóstwo karabinów maszynowych.

Bolszewicka kokieteryja.

Z Kopenhagi donoszą, że delegat bolszewicki Litwinow, (żyd Finkelstein) partraktujący tam z przedstawicielem ang. O'Gradyem, przeszedł do koalicji nową propozycję pokojową.

Jak na «świecie» ostatnie zwycięstwa, o których trąbi prasa bolszewicka—zadziło trochę tej tęsknoty do pokoju.

Dzieci czeskie nie chcą bezwyznaniowej szkoły.

Z Cieszynej donosi «Czech», że z gminy czeskiej Uostliv powiat (Benešów) otrzymał prezydent Massaryk list otwarty od dzieci szkolnych. Dzieci zawiadamiają prezydenta republiki, iż dnia 24 listopada b. r. przestały uczęszczać do szkoły, ponieważ nauczyciel zabronił im pozdrowienia całych bądź pochwalony Jezus Chrystus i usunął krzyż z sali szkolnej.

Także sympatyczne stosunki panują w szkolnictwie czeskim.

Proces Wilhelma.

Generalny prokurator, sir Gordon Howard, oświadczył, że proces przeciw b. cesarzowi niemieckiemu jest w rozległy sposób przygotowany. Wszystkie pogłoski przeciwne temu, są wysłane z palca. Praca ekspertów wymaga, jednak dużo czasu. Przeglądali oni dotychczas więcej niż 50.000 skarg i oświadczeń. Niema mowy o tem, by jakiś brak decyzji mógł zakwestjonować odbycie procesu.

Nemesis dziejowa.

Po przybyciu angielskiego gubernatora do b. niemieckiej Afryki wschodniej, otrzymali wszyscy niemieccy koloniści bez wyjątku rozkaz wyjazdu. Majątek ich mają objąć koloniści angielscy.

Francja o przesileniach europejskich.

Paryskie kola konferencji pokojowej zajmują się żywo przesileniami gabinetowymi w Europie. Przesilenie w Rumunii uważają jako próbę dalszego odraczania terminu podpisania traktatu. Przesilenie w Niemczech uważają za próbę rządu uchylecia się od podpisania dodatkowego protokołu paryskiego. Ich zdaniem w Berlinie sądzą, że wystarczy groźba, iż Niemcy wpadną w ręce bolszewików względnie monarchistów, ażeby osiągnąć złagodzenie trudnych warunków zobowiązań pokojowych. Co do przesilenia w Polsce są zdania, że potrwa ono dość długo. Pracy tego przesilenia szukać należy w trudnościach gospodarczych i politycznych. Polska bowiem musi utrzymywać wielką armję. Przesilenie we Włoszech miało zostać wywołane generalnym strajkiem.

Kola paryskie polityczne twierdzą, że jest ono poważniejsze, niż głoszą doniesienia, przepuszczane przez włoską cenzurę. Również sytuacja w Wiedniu jest niepokojąca. Istnieją bowiem objawy, skłaniające do przypuszczeń, że w Wiedniu nastąpi rozkład wczesniej niżeli nadzieje przypuszczona pomoc.

Procedura Kramarza o Rosji.

«Lidove Noviny» ogłaszają wywiad z d-rem Kramarzem. Oświadczył on, że bolszewizm należy uważać za epizod, który jednak bardzo ciężką zadął Rosji ranę. Europa musi się z tem liczyć, że Rosja wkrótce będzie jednolitą i demokratycznym państwem. Straszny cios, jaki bolszewizm zadał Rosji, sprawi, że ona wejdzie w siebie. (?) Dalej powiedział Kramarz, że nie wie, jakoby miał zostać prezydentem republiki rosyjskiej, przynajmniej, że jest autorem projektu konstytucji dla Rosji.

FRUCTALEIN-SPIESS.

Owocowy środek czyszczący o działaniu po-
wolnem, zupełnie pewnem, bez objawów ubo-
cznych, używany dla dorosłych i dzieci.

Morderstwo staruszki.

—s—

W Warszawie przy alicy Csaakiego popełniono morderstwo na osobie Rosjanki Sobolowej 80-letniej staruszki, bardzo bogatej, która przed rokiem przybyła z Rosji i zamieszkała w Warszawie. Morderstwa dokonała 26 letnia Agnieszka Dybowska też Rosjanka, która przed tygodniem przybyła z Rosji i uważając się za krewną Sobolowej, gwałtem prawie, mimo niezadowolenia staruszki, zamieszkała z nią wraz z synkiem Władysławem. Dybowska była niegdyś damą dworu przy wdowie po Czarze Aleksandrze III, Marii Teodorównie, z domu zaś nazywała się Szybow i była córką dyrektora banku państwa w Petersburgu. Kilka lat temu Dybowska wysłała zamąż za doradcę w Wilnie.

Gdy znaleziono uduszoną Sobolową, Dybowskiej w mieszkaniu nie było, wyszła na chwilę przed odkryciem morderstwa. Dopiero po południu wróciła Dybowska — a gdy na śledztwie znaleziono na jej sukni parę siwych włosów staruszki, i ślady podrapania na rękach, gdy przystępem płatać się zaczęła w sześcianał pod krzyżowym ogniem pytań — przyszała się do uduszenia staruszki tłumacząc się, że uczyniła to w pasji za rzekome uderzenie ją w twarz przez Sobolową. Przeczy jednak temu rachunek 150 tys. marek z biurka oraz wielu kosztowności. Śledztwo ustaliło jednak, że nie wszystko stało się łupem mordercy — gdyż w specjalnej skrytce pozostało jeszcze mnóstwo brylantów i innych drogich kamieni. Do rachunku Dybowska się nie przyszała.

Znaczyć należy, że znajomy staruszki ze wsi, który był u niej w gościnie 2 dni, w dniu morderstwa wyjechał od niej o 6 rano do siabie. Morderstwo zaś spostrzeżono o 9 rano. Zamordowana staruszka przed pół rokiem przyjechała katolicyzm, a cały swój majątek testamentem sporządziła kilka lat temu w Moskwie, zapisawszy na cele dobroczynne polskie. Całe zaś umeblowanie mieszkania zawierające starożytne meble, dywany, obrazy i t. podobne dała sztuki wartości około 2 milionów zapisawszy do muzeów polskich.

ODEZWA

Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi
Wschodnich.

Polska się buduje ogólnym wysiłkiem całego społeczeństwa. Jedni walczą z wrogami, inni tworzyć usiłują na grunach i szliscach nowy gmach Polski, jasny i swobodny i drogi dla każdego. Jednym z wrogów wewnętrznych, który niszczy podwaliny powstającej budowy, tworzy zamęt, rodzi nędzę — jest ciemnota i ślepotę. Skutecznym orężem w walce z ciemnotą może być książka, która ludzom rozświetli drogę ich życia, która da im wiedzę niezbędną do potrzebnej, koniecznej w danej chwili. Rozumiejąc, że rozpowszechnianie oświaty przez szerzenie czytelnictwa jest pracą obywatelską, jest budowaniem Ojczyzny, Macierz Szkolna Ziemi Wschodnich pragnie dostarczyć naszym społeczeństwu jaknajwięcej książek, których ludność już sama potrzebuje i szuka. W tym celu Macierz zamierza urządzić w Wilnie swą składnicę książek, jako też potwierdzić w mieście i na prowincji większą liczbę bibliotek, a także czytelnicy.

Niestety — Macierz nie posiada jeszcze funduszy, któreby pozwoliły rozwinąć należycie jej szerokie plany. Przeto zwraca się do społeczeństwa z gorącym wezwaniem o pomoc, o wsparcie słowem i czynem. Macierz ufa, iż potrzeby ludu, zamieszkałego na rozrzuconych całkowicie obszarach Ziemi Wschodnich, a wyciągających tylokrotnie swe dłonie ku Pol-

sce, nie będą obce, nie będą obojętne, gdziekolwiek bądź w Polsce będą najszybciej. Przeto zwraca się do wszystkich Panów Księgarzy i Wydawców z prośbą o dostarczanie jej stale nowych książek. Zwraca się też do wszystkich Panów Redaktorów, prosząc o wzięcie jej na listę bezpłatnych prenumeratów. Wreszcie z całym szacunkiem wzywa o pomoc wszystkie warstwy społeczne bądź przez nadsyłanie książek do bibliotek, bądź też przez wszelkie ofiary pieniężne.

Polska Macierz Szkolna Ziemi Wschodnich wierzy, że przy szerokim poparciu społeczeństwa, ziarna, które ona rzuca dziś w glebę, wydadzą plon bójki i przyczynią się do rozszerzenia oświaty w całym kraju, a przeto także szczęścia i pokoju.

Biuro Zarządu Centralnego i Wydziałów «Macierzy» mieści się w Wilnie przy ul. Benedyktyniejskiej № 2, m. 8, róg Wileńskiej. Adres dla listów: Wilno, Polska Macierz Szkolna Ziemi Wschodnich. Skrytka pocztowa № 115.

Wszystkie pisma stołeczne i prowincjonalne uprasza się o przedruk powyższego.

Zaparcie podczas ciąży. Zaparcie podczas ciąży stanowi bardzo częste zjawisko. Krążenie krwi w tym okresie jest szybsze, ale i fermentacje gnilne następują łatwiej. Zaparcie stolca powoduje często gorączkę, wymioty, krwawicę (hemoroidy), żylaki i t. d. Stosownie *Cassarine Leprieux* wyświadcza ciężarnym kobietom wielkie usługi, nie wywołując nigdy najmniejszych zaburzeń.

KRONIKA.

CALENDARZYK.

Święt. N. M. P. Loreta.
Jutra: Damazego.
Pełniący: Aleksandra.
Wschód słońca — o g. 8 m. 13.
Zachód słońca — o g. 3 m. 29.

Z WILNA.

— **Sprawy kolejowe.** Dew. Ekspoz. iand. pol. frontu lit.-białoruskiego, zawiadamia nas, że od tygodnia Dowództwo Żand. Pol. frontu prowadzi śledztwo na dworcu osobowym i towarowym w sprawie nadużyć i niechęci ku pracy urzędników kolejowych. Dowództwo Żandarmerji Polowej frontu posiada już spory materiał w tej sprawie. W ubiegłym tygodniu po przeprowadzeniu ścisłej rewizji dworca towarowego, odnaleziono 20 wagonów z mąką dla armji, częściowo rozkradzionych, których władze kolejowe nie mogły odnaleźć. Dokonano licznych aresztowań. Obecnie kontrolę nad dworcami posiada Żandarmerja Polowa frontu.

Engel

Major i Dewódca.

— **W Uniwersytecie Stefana Batoro** odbył się onegdaj wykład publiczny pana J. Bulhaka, kierownika działu fotografii artystycznej na wydziale sztuk pięknych, p. t. «Fotografia i krajoznawstwo». Sz. Prelegent zaznaczył, iż fotografia w rękach szlowski mierałego staje się rzemiosłem i szlowski jest wtedy niewolnikiem maszyny. W rękach zaś artysty, usiłującego patrzeć — fotografia wznosi się na wyżyny sztuki. Taką jest fotografia polska z dobrego ostatecznej. Niema sztuki bez miłowania, bez duszy, więc i w patrzeniu na przyrodę, — serce musi być busolą. Fotografję trzeba kochać, nie popierając w niej dyletantyzmu.

My jesteśmy bogaczami w dziedzinie przyrody i zaim szosy i komin fabryczne zniekształca naszą ziemię, — to wieś litewska taka jak dziś, — jest błogosławieństwem człowieka.

Ilustracją do tych słów były liczne przesłania, otwierające z umiłowaniem i artystycznym smakiem szanowny i bardzo kochany krajoznawca, szereg zadumanych topoli, ustrojeni leśnych, mgieł nad wodami, naszych

łąk i pól i zagród, przesnały się przed nami jak w bajce, przy jakompianjamentach słów z poematu o ziemi, samego fotografa-poety.

Był to wieczór pełen swojskiego nastroju.

W niedzielę ubiegłą prof. Ruszczyk miał wykład «o pięknie powszechnem». Mówił przekonująco, iż właśnie w takich jak obecne czasach, ludzie tem bardziej pragną piękna. Nawet żołnierze zbiegający na posterunku wznosi oczy ku gwiazdom, i myślą, że one też świecą nad jego umiłowaniem domowym zaciszem.

Nie trzeba gonić po świecie, by widzieć piękno, ono jest wszędzie koło nas, a pięknem jest to co w doskonałości swej jest zgodne z prawem harmonji. Człowiek musi być zharmonizowany z swem otoczeniem, by nie był samotny. Piękno jest dobrem powszechnem, jest potrzebne w życiu, wzbudza wdzięczność, która jest największym jego probierzem. Piękno bywa zewnętrzne i wewnętrzne. Od dziecka, błogo nasycającego przy matczynej kołysance do starca żegnającego ten świat, wszyscy pragną w tem i przyszłym życiu — piękna.

Trzeba umieć je znaleźć dla siebie, chociaż za późno doszliśmy do tego przekonania kończył Sz. profesor.

I tutaj szereg przesyłanych ukazywał nam Wileńskie arcydzieła architektury i rzeźby w różnych oświetleniach, ukazywał wszystkie piękności przyrody i sztuki, na które musimy uchylić się patrzeć, by czerpać z nich dla duszy nieśmiertelne piękno.

Przysłowie, iż nikt nie jest prorokiem w swym kraju, nie sprawdziło się tutaj, bo tłumy z różnych sfer zapędyły salę po brzegi.

Wn-Żet.

— **Rektor Uniwersytetu wileńskiego** wrócił w tych dniach do Wilna, z nim zaś przybyli młodzi profesorowie naszej uczelni pp. Janowski (lit. polska), Appel (językoznawstwo), Ułaszya (językoznawstwo).

— **W sprawie żargonu.** Pomiędzy przedstawicielami Rady miejskiej Polakami oraz żydami, rozpoczęte zostały — jak nam komunikują — pertraktacje w sprawie używania żargonu na posiedzeniach Rady.

Dziwi nas jakie mogą być na ten temat pertraktacje wobec całkiem jasnego stanowiska władz i niedwuznacznego brzmienia odnoszących przepisów wzbraniających używania żargonu.

— **Zarząd związku lekarzy Polaków w Wilnie** uprasza kolegów o łaskawe przybycie na walne zebranie, mające się odbyć we czwartek 11-go grudnia o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu szpitala miejskiego Sw. Łazarza (Ostrabramska 6, obok apteki Rodowicza).

Porządek dnia: 1) wybory dopełniające członków Zarządu, Rady i Komisji rewizyjnej, 2) wolne wnioski.

— **Zebrań Organizacji T-wa Przyjaciół Harcerstwa Polskiego** odbędzie się dziś o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu Szkoły Żeńskiej, ul. Uniwersytecka № 3. Na zebranie to Komitet Organizacyjny zaprasza rodziców skautów, członków kół T-wa Przyjaciół Harcerstwa, osoby zapisane na poprzednim zebraniu i wszystkich interesujących się sprawami Harcerstwa.

— **Z Tow. Rolniczego.** Dnia 15-go grudnia r. b. o godz. 5-tej po poł. odbędzie się miesięczne zebranie członków Towarzystwa Rolniczego w lokalu Towarzystwa (Zawalna № 9). Porządek dnia: 1) Sprawa Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego przy Wileńskim Towarzystwie Rolniczem, 2) Sprawy aktualne obecnego rolnictwa, 3) Wolne wnioski.

— **Przyjazd ks. Muckermanna.** Zauany w szerokich kołach robotniczych m. Wilna ks. Muckermanna, założyciel Ligi Robotniczej św. Kazimierza, jak już donosiliśmy, znajduje się obecnie w Warszawie. Pon-

żej podajemy ustęp z listu ks. Muckermanna do przełożonego OO. Jesuitów w Wilnie, z którego wynika, że w niedługim czasie będziemy mogli powitać go w Wilnie.

Wspomniany ustęp brzmi:

«Wiem, że robotnicy moi czekają na mnie, a i ja tęsknię do Wilna. Ale w tej chwili wyjechać nie mogę. Maszę załatwić kilka interesów nie moich własnych — ale absolutnie potrzebnych. Za jaki tydzień lub dwa mam być w Wilnie. Możliwe, że wdzięczni przyjaciele moi zechcą mię troczyć przyjąć. Proszę serdecznie, by tego nie było. Trwa jeszcze wojna, a w interesie Polski jest, żeby był spokój. Proszę więc wpłynąć na Ligę Robotniczą, by żadnych przyjęć nadzwyczajnych nie robiła. Proszę im powiedzieć, że mi bardzo przykro, iż nie mogę zaraz jechać do mego kochanego Wilna, mojej ojczyzny nowej.

Z serdecznym pozdrowieniem dla Ligi i dla wszystkich znajomych

(podpis) Fryd. Muckermann.

— **Robotnik żołnierzowi.**

Liga Robotnicza uchwaliła wyasygnować ze swojej kasy 4 tysiące marek na «Gwiazdkę dla żołnierza na froncie.»

— **Posiedzenie Narodowej Organizacji Kobiet Polskich** odbędzie się dziś o godz. 7, Tatarska 5. Wszystkie członkinie proszone są o punktualne stawienie się dla omówienia spraw ważnych.

— **Dyrekcja poczt** zawiadamia, że z dniem 11 grudnia 1919 podejmą urzędy pocztowe: 1. Baranowicz, 2. Bielnikowie, 3. Brześć litewski, 4. Dniepieniski, 5. Grodno, 6. Kobryń, 7. Landwarowo, 8. Lida, 9. Mińsk, 10. Mołodeczno, 11. Nowogródek, 12. Nowo Święciany, 13. Nowa Wilejka, 14. Orany, 15. Oszmiana, 16. Pińsk, 17. Podbrodzie, 18. Święciany, 19. Swiałocz, 20. Troki, 21. Wilno 1, 22. Wilno 2, 23. Wolkowysk, 24. Woronowo i 25. Zelwa obrot przekazy pocztowych lecz tylko między sobą. Przekazy mogą być wpłacone tylko w rublach carskich (!!!). O ile inne urzędy pocztowe na ziemiach wschodnich upoważni się do tego obrotu, ogłosi się to w każdym wypadku osobno.

— **Pożyczka miejska.** Dowiadujemy się, iż magistrat otrzymał telegraficzne zawiadomienie z Warszawy o ostatecznej zgodzie ministerjum skarbu na udzielenie miastu naszemu pożyczki, w wysokości 20 milionów marek. Pożyczka ma być bezprocentową. Miljon z pomienionej pożyczki pójdzie prawdopodobnie na udział m. Wilna w Kooperatywie miast polskich, które tworząc podobną instytucję mają nadzieję łatwiejszego zapotrzenia w żywność ludności miejskiej.

— **Gwiazdka dla dzieci.**

Jak donosiliśmy w swoim czasie, powstał w Królestwie komitet Gwiazdki dla dzieci Kresów Wschodnich, który ma na celu w miarę zebranych zasobów obdarzyć dziesiątą kresową podarunkami gwiazdkowymi. By dopomóc w pracy wyżej pomienionemu komitetowi zawiązała się w Wilnie organizacja pod nazwą «Gwiazdki dla dzieci», która ma zebrać dane liczbowe co do dziatwy najbardziej potrzebnej od lat 2 do 14 i ewentualnie dokonać podziału podarunków, przysyłanych z Królestwa. Jak się dowiadujemy organizacja Gwiazdki energicznie się krząta około wykończenia prac przygotowawczych: zwróciła się więc już do poszczególnych osób na prowincji, w Wilnie zaś do Komitetu Pomocy dzieciom oraz Rady Opiek. m. Wilna prosząc o nadesłanie w czasie możliwie najprędszym wykazu biednej dziatwy chrześcijańskiej bez różnicy narodowości, którą należałoby obdzielić podarunkami gwiazdkowymi.

— **«Na Gwiazdkę»** dla rannych żołnierzy w dniu imienin Czcigodnej Pani Przełożonej A. W. Czarnowskiej grono nauczycielskie i młodzież jej szkół stoczyli na ręce pani T. Jankowskiej 1000 rb.

— **Kuchnia robotnicza** przy Centrali Chr. Zw. Zawodowych przy ul. Świętojańskiej 21 wydaje codzień od godz. 8 rano supy, a od 11—4 obiady po cenach bardzo przystępnych. Coraz większy napływ konsu-

mentów dowodzi, że kuchnia spełnia swoje zadanie dostarczając zdrowe i tanie pożywienie.

Na ciepłą odzież. Na mocy uchwały Tow. Kupców i Przemysłowców chrz. w Wilnie z dn. 27 go listopada b.r. na ciepłą odzież i gwiazdkę dla żołnierza polskiego podatek jednorazowy w dalszym ciągu zostały następujące firmy:

- Dom Handlowy «Pac» 1500 m, Węcziwicz i Zwieryński 200 m, Ławiński 200 m, Grubiński 100 m, Klujne jadł. Ostrobr. 100 m, J. Romanowski 100 m, Golonczyk 50 m, Plebanczyk 100 m, Zajaczkowski apteka 100 m, Br. Golebiowski 200 m, Kawiarnia Udziałowa 100 m, Perkowski 500 m, Makowski księgarnia 100 m, Skinder 10 m, P. i J. 2 m, Nagrodski 300 m, Wojewódzki 100 m, Gorzuchowski dodatkowo 300 m, H. Przyjemski 20 m, I. Przyjemski 10 m, W. Siwicki 25 m, Urbanowicz 50 m, Misiewicz hotel «National» 50 m, Krasnoburski 15 m, Bartoszewicz 25 m, Buraczewski 10 m, Paprocki 50 m, M. Łoś 25 m, A. Krasnoburski 100 m, Morozowski 50 m, Morozowska 20 m, Z. Łoś 25 m, Butkiewicz 25 m, Dębski 15 m, Andrzejewicz 25 m, P. Małaszkiewicz 35 m, J. Sienkiewicz 25 m, Klimaszewski 60 m, Rostkowski aptek. 250 m, Siemasko fotogr. 10 m, Strugański piekarnia 200 m, Lipiński 20 m, Czyż fotogr. 10 m, Konst. Błażewicz 25 m, Jurkiewicz i Szalkiewicz 100 m, Hajel skład pap. 100 m, Szymulewicz 50 m, Matulewicz 10 m, Łąpkowski wędlin. 100 m, Chodański 100 m, Skajster 6 m, Giesgold szewe 100 m, Siewierski apteka 200 m, Pieslak sklep spożywczy 200 m, Bogusławski 10 m, Razum 20 m, Mumie 5 m.

Zarząd Stowarz. Spożywc. Pracowników Wileńskiego Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości stowarzyszonych, iż dnia 12 bm. r. b. o godz. 6 i pół wiecz. w sali posiedzeń Magistratu Dominikańska 2 odbędzie się ogólne zebranie członków. Wobec ważnych spraw do rozstrzygnięcia uprasza się pp. członków o jaknajliczniejsze przybycie. Zebranie będzie prawomocnym niezależnie od ilości przybyłych osób.

- Forządek dnia: 1) Sprawozdanie i bilans na 1 maja 1919 r. 2) Sprawozdanie z działalności Stow. od 1 maja do 1 lipca r. b. 3) Uchwalenie budżetu na czas 1 maja 19 r. — i maja 20 r. 4) Sprawa przyłączenia się do Związku Pracowników Miejskich. 5) O zmianie statutu i powiększeniu udziałów członków. 6) Wybory członków zarządu i Rady Nadzorczej. 7) Wolne wnioski.

Wykład o fotografii. Jak się dowiadujemy w tym tygodniu ma się odbyć w Uniwersytecie Stefana Batorego wykład publiczny p. inżyniera Bronisława Zapaśnika asystenta kierownika ika fotogr. artystycznej na Wydziale Sztuk Pięknych, na temat «Fotografia wobec życia, nauki i sztuki», na który dostęp szerszej publiczności jest wolny. P. Zapaśnik pracował specjalnie nad fotografią kolorową. O dniu i godzinie wykładu podamy szczegóły w czasie właściwym.

Odczyt. Dziś, we środę 10 b. m. o godz. 7 wiecz. p. Hieronim Jawłowski wygłosi odczyt na temat «Dzieje Ziemi» w sali Centrali Chrześc. Związków Zawodowych przy ulicy 8-to-Jańskiej 21.

Odczyt będzie ilustrowany przezrociami. Wejście dla członków związków bezpłatnie dla gości zaś 50 kop.

Teatr Polski na Pohulanec. Dziś, po raz czwarty wyborna komedia M. Fijałkowskiego «Pan Poseb», jutro, jako drugie przedstawienie z cyklu dzieł Wyspiańskiego «Sędziowie» pod reżyserią p. Orłowskiego i «Warszawianka» pod reżyserią p. Karbowskiego. W przedstawieniu biorą udział w głównych rolach pp. Bortnowska, Kopczevska, Mirecka, Millerowa, Neromska, Płucińska, Sokolska i Struszkiewiczówna, oraz pp. Brokowski, Dębski, Konarski, Karbowski, Kulakowski, Malinowski, Pletrzycki, Peter, Belliński i inni. Powtórzenie obu sztuk w piątek.

Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś, we środę, wystawia: «Pani Wołodyjowska» czyli «Azya Tuhay-Beyowicz», sztuka historyczna w 4-ach aktach, wzięta z powieści Henryka Sienkiewicza «Pan Wołodyjowski».

Operetka polska. Dziś, ukazuje się po raz trzeci niezwykle efektowna B. Buchbindera z muzyką J. Jamo «Kryśka leśniczanka», która doznała tak sympatycznego przyjęcia ze strony publiczności i prasy. Role główne spoczywają w rękach Z. Wojnowskiej i W. Proniewicza.

W akcie I-szym zespół baletowy odtańczy czardasa w układzie J. Ciesielskiego. Dotychczasowe przedstawienia tej operetki odbyły się przy doszczętnie wypełnionej widowni.

Jutro, we czwartek na gwiazdkę dla żołnierzy kowieńskiego pułku Bataljonu uzupełnień Lit.-Białor. Dywizji Strzelców wystawioną zostanie po raz 7-my ciesząca się olbrzymim powodzeniem operetka Gilberta «Cnotliwa Zuzanna».

Początek widowiska o godz. 8-ej wiecz.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe umieszczenie w pańskim piśmie niniejszej odpowiedzi na artykule «Pałaca potrzeba», umieszczony w № 188 z dnia 4 grudnia r. b. «Dzienn. Wileńskiego».

Wszystka poważna i rzeczowa krytyka, oparta na dokładnej informacji, jest ze wazebmiar pożądana i z naszej strony zawsze będzie powitana z wdzięcznością, gdyż dopomaga nam do skutecznego usuwania braków niedokładności w naszej pracy. Zabieramy głos nie dla polemiki, a jedynie w celu poinformowania szerszego ogółu o zadaniach poszczególnych instytucji K. O. K. działających w Wilnie, by tem za-

pewnością sobie na przyszłość krytykę oparta na bardziej dokładnych informacjach.

Wilno posiada następujące instytucje założone i prowadzone przez K. O. K.:

- 1) Składnicę aprowizacyjną, 2) Dwa sklepy wojskowe (№ 13 i № 17), 3) sklep dla ludności cywilnej № 20, oraz znajdujące się w fazie organizacyjnej 4) Łańcie żołnierska, 5) zursa języka polskiego dla urzędników telegrafu i 6) centralny zarząd eksploatacji jezior w kraju. Każda z tych instytucji ma swoje odrębne zadania.

Składnica ma na celu hurtowe zaopatrywanie w produkty spożywcze kantyny i sklepy żołnierskie wileńskiego rajonu Litewsko-Białoruskiego frontu, pomoc w aprowizacji poszczególnych oddziałów wojskowych i współdziałanie z instytucjami pokrewnymi K. O. K. jak gospody «Kola Polek», świetlice i herbaciarnie Towarzystwa Pomocy Żołnierzowi Polakom, Ogniska amerykańskiej młodzieży sportowej, Organizacja Strzelców Nadniemieńskich i t. d. Składnica załatwia też hurtowe zakupy naczelnego dowództwa i intendencji poczynione przez K. O. K. Natomiast nie jest zadaniem składnicy zaopatrywanie w żywność ludność cywilną.

Sklepy K. O. K. № 13 i № 17 dokonują detalicznej sprzedaży tylko dla wojskowych. W sklepach tych ostatnimi czasy daje się odczuć brak towarów, co tłumaczy się ogólnym brakiem podaży nie tylko na rynkach krajowych, lecz i zagranicznych, ogromnymi trudnościami transportu oraz, przekraczającą wszelkie obliczenia, liczebnością wojska sytowanego w Wilnie i okolicach. Obecnie czynione są kroki dla odpowiedniego zaopatrzenia tych sklepów w towary miejscowego rynku. Co się tyczy ulokowania sklepu № 17, to wynika to z absolutnego braku odpowiedniego lokalu w pobliżu gospody «Kola Polek» — o co chodziło.

Sklep № 20 jest przeznaczony dla ludności cywilnej i ma za zadanie dopomaganie w miarę możliwości w aprowizacji pracowników instytucji społecznych i komunalnych nie mających prawa do deputatów żywnościowych wydawanych urzędnikom państwowym. Jako taki, otrzymuje sklep № 20 produkt od inspektora aprowizacji okręgu Wileńskiego. Sprzedaje też wojskowym towary kolonialne, galanteryjne i piśmienne. Reszta działów na razie jest w fazie organizacji.

Na wszystkie te instytucje i ich działalność K. O. K. nie otrzymuje żadnych subwencji państwowych i pracuje na zasadach samoopłacalności.

Co do uchybień poszczególnych pracowników K. O. K., to wszystkie zarzuty poparte konkretnymi faktami zawsze najchętniej będą przyjmowane pod rozwagę przez przedstawicielstwo K. O. K. w Wilnie lub ewentualnie Zarząd Centralny w Warszawie.

Stanisław Mohl.

Z prowincji.

* * Z Mińska Lit. donoszą do piśmie warszawskich:

W pewnym sklepie tydowskim w Mińsku, przypadkowo obecny tu żołnierz polski zauważył że młodzi tydzi, wchodzący do tego sklepu stale zadawali właścicielowi sklepu, stojącemu za ladą, jedno i to samo pytanie, mianowicie: «Wania jest?» i dopiero po tem zapytaniu gnęszano ich do dalszych ubikacji za sklepem. Żołnierz dał znać kantarmerji, która otoczyła sklep, wkroczyła do wnętrza i aresztowała tam całe zgromadzenie bolszewickie. Przy rewizji znalezione u uczestników zaszyte w ubraniach bardzo ważne dokumenty, stwierdzające, że sklep ten był stacją pośredniczącą między najwybitniejszymi przywódcami komunistów polskich a bolszewikami w Moskwie.

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

- Na dar narodowy Józefa Piłsudskiego. D-r A. Rymasz 50 m. Na Stypendjum im. pułk. Beliny-Prażmowski. Hr. Wacław Mohl 50 m, hr. Janina Umiasłowska-Milewska 50 m. Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego. Ka. prałat Hannusowicz 50 m, na ręce ks. prob. Kuleszy bezmiennie 2 m, ku uczczeniu powstania Listopadowego — młodzież szkół średnich zebrała w Ognisku dn. 29-go listop. 222 m, ku uczczeniu ustępującego Inspektora d-ra Węslawskiego — Antonina z Jeleńskich Dowgiałłowa 50 m, ku uczczeniu ś. p. Julji Bańkowskiej — rodzina Jodźwiśców 15 m, ku uczczeniu i rocznicy Listopadowej — aczenie i uczniowie Stow. Naucz. Polak. w Wilnie 551 m. 07 t. Na Polską Macierz Szkołą. Mikołaj Szumski — Szanman 100 m. Na gwiazdkę dla żołnierzy polak. Ka. prałat Hannusowicz 25 m, wszyscy funkcjonarjasze VII Okręgu Policji 152 m. 90 fen.

OPERETKA POLSKA Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, we środę, 10-go grudnia 1919. po raz trzeci

Kryśka leśniczanka

operetka w 3 aktach, Libretto B. Buchbindera. Muzyka J. Jarno.

Akt I — w lesie, akt II — w zamku cesarskim, akt III — w leśniczówce.

W akcie I-ym Czardasz, odtańczący zespół baletowy.

W akcie II-ym Menuet — z udziałem całego towarzystwa.

Początek o godz. 8-ej wiecz. Reżyserował S. Szczuka.

Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski.

POLSKI TEATR LUDOWY. Gmach Teatru Miejskiego na Placu Ratuszowym.

Dziś, we środę, 10 grudnia 1919 r.

PANI WOŁODYJOWSKA

czyli Azya Tuhay-Beyowicz.

Sztuka historyczna w 4 aktach wzięta z powieści Henryka Sienkiewicza «Pan Wołodyjowski». Przerobił na scenę J. N. Popławski.

Kierownik literacko-artystyczny H. Cepnik. Reżyser L. Wołtejk.

Początek o godz. 7 wiecz.

Bilety od 50 kop. nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 rano.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.

W próbach: «Zaczarowane koło». Baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla.

Pierwsza Polska Fabryka Gilz

„SZWOLEŻERKA“

w Wilnie, Wileńska 25, właśc. Głowiński i Sutkowski. Poleca gilzy z francuskiej bibułki w najlepszym gatunku.



SWIERZBE usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚC P-ra HEBDY“, uznana przez powagi lekar. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się mywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy“ z swierzbowcem na etykiecie. Słoiiki na 1—3—12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1—37. Dla koni od swierzby i paraha „Ekwoi-Hebda“. Skład na Wilno: Tow. Handl. Tow. Apt. J. B. Segall.

Dr. W. Wołodźko Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych. Przyjmuje od 12—2 i od 5—6. Ulica Zawalna 22.

Dr. Olsejko spec. chorób uszu, gardła, nosa. Przyjmuje w Poliklinice (Wileńska 28) od 10—12 i od 6—7 w, u siebie w domu Jagiellońska 9—3 od 4—5 pp.

Doktor D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfils (600, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

Dr. med. S. Kaplan Spec. chorób wenerycznych, syfils (600—914) i skórne. Przyjmuje od 9—10 1/2, 12—1, 3—5 1/2 i 7—9. Wileńska 11 m. 1.

Doktor D. Resser Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfils (600, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfils «600» i «914», skórne i moczościowe. przyjmuje od 10—1 po pol. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. Władysław Golimont ord. szpit. miejsk. chorób skór. i wenerycznych przyjmuje 9—10 i 4—6. Zawalna 8 m. 3.

Lekarz DENTYSTA BILUNASOWA choroby zębów, jamy ustnej, sztuczne zęby najnowszego systemu. Jagiellońska 9, m. 4.

Smutna to rzecz przyznajcie, Młód niestałe dochody, Gdy wciąż wołają: dajcie Na odzież, na gospody! Panie z sekcji niestałej Dzień i noc kręcą głową I białe rączki łamią, Jak wymyślić rzecz nową? Wszystko na świecie było Wenty, tańce, bazyry, Wszystko ludzi mądrdo, Zaudało już bez miary. Jedną nadzieję mamy — Produktów w mieście mało, Więc BAZAR urządzamy Z wszystkiego co się dało. Kury, kaczkę, indyki, Wszystko przyjmemy mile Jabłka, chleb, podplotyki — Dajcie tylko i tyle! Adres nasz Świętojezski, Tam gdzie i Sutrall Zielony, Przytnęk to żołnierski Zwany gospodą pono.

BAZAR ma się odbyć 14 grudnia. Ostatnia chwila dla nadsyłania produktów, o które usilnie prosi Sekcja Niestalych Dochodów

DRUKARNIA A. ks. Rutkowskiego Królewska (Botaniczna) 7 przyjmuje wszelkie obstaunki w zakresie drukarstwa: wchodzące.

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szylidy i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykłe.

Niemłoda osoba poszukuje posady ochmistrzyni na wyjazd do majątku, plebanji lub do jednego pa-na. Ul. Łukiska 20—1. I. Zarzecka

PIANISTKA, GITARYSTKA lub ARFISTKA potrzebna do restauracji. Dowiedzieć się Zawalna 16—22 (wejście z Gubernatorskiej) od 11—12 rano

Potrzebna panienka do gospodarstwa domowego, łagodna, chętna. S-to Jerska 3. Kasa Krajowa

Potrzebne są pp. nauczycielki do szkół parafji Ostrobramskiej zgłaszać się codziennie między 3—4 pp. po kancelarji parafjalnej Ostrobramskiej—Bazylijska 3.

Kupuję (prywatnie) za dobrą cenę antyki, cenności, brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy, zegarki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Leon Poczer, Tatarska 20—17.

Zaraz do wynajęcia mieszkanie z 3 pokoj z wygodami. Jagiellońska 8 u J. Bułhaka.

Zgubiono portfel z pieniędzmi i dokumentami na imię Ignacego Kozarzewskiego w Wojsk. Kino-teatrze przy ul. Ostrobramskiej. Znalazcę proszę o odniesienie dokumentów do Zarządu Kolei przy ul. Kaukaskiej.

Zgubiono pieniądze dn. 7-go bm. w czerwonym portfelu. Łaskawego znalazcę błagam o odniesienie na W. Pohulanę 12—1.

Zgubiono paszport № 2105 na imię Szmerela Szacha, Skopecna 10—3.

Zgubiono paszport na imię Marji Prochorowny Pronina, z pow. Mińsk, wsi Ostrowo. Znalazcę proszę odnieść do Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, za dobrem wynagrodzeniem.

Zginal pies pudel duży, czarny z białą łapą na pierśsiach. Uprasza się o odprowadzenie lub zawiadomienie za wynagrodzeniem: zaułek Zamkowy № 11—1.